

Sygnatura akt VI Ka 786/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **18 grudnia 2018** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Ewa Trzeja-Wagner

Sędziowie SSO Marcin Mierz (spr.)

SSO Kazimierz Cieślowski

Protokolant Kasandra Richter

po rozpoznaniu w dniu 7 grudnia 2018 r.

przy udziale Barbary Mocek Prokuratora Prokuratury Rejonowej w T.

sprawy **Ł. D. syna S. i S.,**

ur. (...) w Z.

oskarżonego z art. 231§1 kk w zb. z art. 235 kk i w zb. z art. 18§2 kk w zw. z art. 178a§1 kk w zw. z art. 11§2 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżyciela publicznego, oskarżonego i jego obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 23 maja 2018 r. sygnatura akt II K 331/17

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk, art. 624§1 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że przyjmuje, iż czyn co do którego warunkowo umorzono postępowanie karne polegał na tym, że oskarżony Ł. D. w dniu 11 października 2016 roku w Z., będąc funkcjonariuszem Wydziału (...) Komendy Miejskiej Policji w Z. nieumyślnie nie dopełnił swego obowiązku w zakresie upewnienia się co do stanu trzeźwości J. B. (1), dopuszczając w ten sposób do popełnienia przestępstwa z art. 178a § 1 k.k. polegającego na prowadzeniu przez będącą w stanie nietrzeźwości J. B. (1) samochodu marki O. (...) o nr rej. (...) w ruchu lądowym, czym działał na szkodę interesu publicznego wyrządzając istotną szkodę, tj. o przestępstwo z art. 231 § 3 k.k.;

2. w pozostałej części utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy;

3. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów postępowania odwoławczego obciążając wydatkami Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 786/18

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 18 grudnia 2018 roku

Wyrokiem z dnia 23 maja 2018 roku (II K 331/17) Sąd Rejonowy w Zabrze warunkowo umorzył postępowanie karne wobec oskarżonego Ł. D. o czyn z art. 231 § 1 k.k. na okres jednego roku próby.

Apelacje od tego orzeczenia wywiedli oskarżony, jego obrońca oraz prokurator.

Prokurator w apelacji zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, który miał wpływ na jego treść polegający na uznaniu, że materiał dowodowy zgromadzony w toku postępowania nie pozwala na przyjęcie, że Ł. D. wypełnił znamiona zarzucanego mu czynu z art. 231 § 1 k.k. i art. 235 k.k. i art. 18 § 2 k.k. w zw. z art. 178a § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i zakwalifikowanie czynu oskarżonego z art. 231 § 1 k.k.
2. obrazę prawa procesowego mającą wpływ na treść wyroku, a to art. 7 k.p.k. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów i dokonaniu tej oceny w sposób dowolny, co doprowadziło do nieuzasadnionego odmówienia waloru wiarygodności dowodowi w postaci zeznań J. B. (1) i W. R..

Podnosząc powyższe zarzuty, prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Zabrze do ponownego rozpoznania.

Obrońca zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 231 § 1 k.k. polegającą na przyjęciu, iż oskarżony miał prawny obowiązek upewnienia się co do stanu trzeźwości J. B. (1),
2. obrazę przepisów postępowania, tj. art. 5 i 7 k.p.k. przez jego niekonsekwentne stosowanie oraz sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę dowodów.

W konsekwencji wniósł o uniewinnienie oskarżonego i zasądzenie na jego rzecz kosztów zastępstwa adwokackiego za obie instancje.

W osobistej apelacji oskarżony wskazał, że Sąd Rejonowy w Zabrze orzekający w sprawie dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych „zarówno co do istoty czynu jak zachowania się mojej osoby oraz mojej postawy”. Oskarżony nie zgodził się jednak z wyrażonym w zaskarżonym wyroku poglądem oraz jego uzasadnieniem, że popełnił przestępstwo z art. 231 § 1 k.k.. Swoje stanowisko poparł odwołując się do regulacji prawnych, które w jego opinii nie stwarzały podstaw, by pasażera kontrolowanego pojazdu przebadać na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. Wniósł o uniewinnienie od popełnienia zarzucanego mu czynu i obciążenie kosztami procesu Skarbu Państwa.

Sąd zważył, co następuje:

Wywiedzione środki odwoławcze okazały się bezzasadne. Rozpoznając wniesione apelacje sąd odwoławczy dopatrywał się jednak z urzędu konieczności zmiany zaskarżonego orzeczenia w kierunku zgodnym z apelacjami oskarżonego i jego obrońcy, poprzez zmianę opisu czynu przypisanego oskarżonemu i kwalifikacji tego czynu jako nieumyślnego przestępstwa z art. 231 § 3 k.k.. W pozostałym natomiast zakresie nie dopatrując się warunków do zmiany lub uchylenia zaskarżonego orzeczenia, wyrok Sądu I Instancji utrzymany został w mocy.

W pierwszej kolejności odniesie się sąd do apelacji prokuratora jako dalej idącej, bo kwestionującej zarówno ustalenia faktyczne poczynione przez sąd pierwszej instancji, jak i stanowiące ich konsekwencję pozostałe elementy orzeczenia.

Analiza zgromadzonych dowodów, pisemnych motywów zaskarżonego wyroku oraz zarzutów i wniosków apelacji prokuratora prowadzić musiała do stwierdzenia, iż apelacja ta na uwzględnienie nie zasługuje. Zgromadzone dowody nie dają podstaw do przyjęcia za nieuprawnionych poczynionych przez sąd pierwszej instancji ustaleń wedle których oskarżony nie miał świadomości, iż J. B. (1) bezpośrednio przed przeparkowaniem pojazdu znajdowała się w stanie nietrzeźwości. Co za tym idzie, dowody te nie dawały także podstaw do ustalenia, że oskarżony nakłonił J. B. (1) do kierowania samochodem w stanie nietrzeźwości i w ten sposób świadomie, z premedytacją skierował przeciwko niej ściganie za przestępstwo z art. 178a § 1 k.k., czym działał na szkodę jej interesu prywatnego. W relacjach świadków J. B. (1) i W. R. z których zeznań mogłyby wynikać okoliczności potwierdzające tezę oskarżenia w tym względzie zbyt

dużo jest sprzeczności, by mogły one stanowić podstawę ustalenia, że oskarżony powziął wiedzę o nietrzeźwości J. B. (1) podczas interwencji w dniu 11 października 2016 roku, a następnie w zamiarze skierowania przeciwko niej ścigania za przestępstwo z art. 178a § 1 k.k. naklonił ją do jego popełnienia. Dostępne w tym względzie dowody nie są na tyle jednoznaczne w kwestii powzięcia przez Ł. D. informacji o nietrzeźwości J. B. (1), by dawały podstawy do ustalenia z pewnością wymaganą przepisami prawa karnego, że bez wątplenia wiedzę taką oskarżony powziął. Zbyt wiele jest niekonsekwencji w relacjach świadków w tym względzie. Z pola widzenia nie można nadto tracić tego, co w zakresie istotnym dla oceny okoliczności powołanych w apelacji prokuratora wynika z zeznań świadka A. R. (1).

Kluczowym w tym względzie dowodem pozostają wyjaśnienia i zeznania świadka J. B. (1). W pierwszej procesowej wypowiedzi świadka wyjaśniła ona jako osoba podejrzana o popełnienie przestępstwa z art. 178a § 1 k.k., że o tym, iż nie jest ona w stanie kierować samochodem, bo spożywała alkohol powiedzieć miała oskarżonemu już w czasie jego pierwszego podejścia do jej samochodu po zatrzymaniu A. R. (1). Następnie oskarżony miał ponownie podejść do jej samochodu mówiąc, że nie interesuje go to, że J. B. (1) nie może prowadzić samochodu, po czym świadek przesiadła się i mimo nietrzeźwości przeparkowała samochód. Z relacją tą nie korespondują zeznania świadka J. R. złożone na dalszym etapie postępowania. Wedle jej zeznań (k. 53-54), w czasie pierwszego podejścia oskarżonego do jej samochodu zapytała ona oskarżonego, czy to on mógłby przestawić samochód. W przeciwieństwie do pierwszej relacji nie wskazuje jednak, że powiedziała wówczas oskarżonemu, iż nie może kierować samochodem z powodu spożywanego wcześniej alkoholu, lecz jak zeznaje: „Zapytałam tego policjanta, czy może on przejechać, bo zdawałam sobie sprawę, że nie mogę kierować pojazdem”. Stwierdzenie to odnosi się do własnych odczuć świadka, nie zaś informacji, które przekazała oskarżonemu. Nie przystają do tej wypowiedzi dalsze twierdzenie świadka, że ponownie podchodząc do jej samochodu oskarżony oświadczył, że nie jest ważne, czy J. B. (2) piła alkohol, ponieważ i tak to ona ma przestawić samochód. W sprzeczności z tymi wypowiedziami, jak również z wyjaśnieniami świadka złożonymi w charakterze podejrzanej pozostaje kolejne jej twierdzenie wedle którego dwukrotnie podczas zdarzenia mówić miała oskarżonemu, że jest pod wpływem alkoholu (k. 54). Składając zeznania na rozprawie świadek ponownie stwierdziła, że o spożywaniu przez nią alkoholu poinformowała oskarżonego już podczas jego pierwszego podejścia do jej samochodu z tym, że wedle twierdzeń świadka oskarżony do samochodu miał podchodzić trzykrotnie. Pierwsze podejście do samochodu związane być miało z przekazaniem mu dowodu rejestracyjnego pojazdu. Nie odpowiada pozostałym relacjom tego świadka twierdzenie, że już w czasie tego kontaktu z oskarżonym świadek przekazała mu informację o swojej nietrzeźwości, a oskarżony mimo tego naciskał, by świadek przeparkowała samochód. Zdarzenia opisywane przez świadka w tym względzie nie są na tyle zawiłe, by stwarzały one jakiegokolwiek trudności w ich zapamiętaniu, w szczególności co do tego kiedy i ile razy powiedzieć miała świadek o swojej nietrzeźwości. Tymczasem relacja świadka nie daje jednoznacznej odpowiedzi w tym względzie. Samo zaś konsekwentne podtrzymywanie twierdzenia o przekazaniu oskarżonemu informacji o nietrzeźwości, przy jednoczesnej niekonsekwencji świadka co do okoliczności przekazania tej informacji, nie może stanowić przekonującego dowodu.

Nie jest także świadek J. B. (1) wiarygodna co do tego, że w momencie podjęcia jazdy samochodem przez A. R. (1) zamiarem obydwu kobiet było wyłącznie przeparkowanie należącego do J. B. (1) samochodu na prośbę sąsiada. Zeznania te stanowią wyraz tendencji świadka do przedstawiania swojej osoby w lepszym świetle niż ma to miejsce w rzeczywistości. Twierdzenie to, zanegowane na rozprawie przez A. R. (1), trafnie jako nie zasługujące na wiarę ocenione zostało przez sąd pierwszej instancji, który słusznie braku logiki dopatrzył się w zachowaniu J. B. (1) i A. R. (1) polegającym na tym, że celem przeparkowania samochodu na bardzo krótkim odcinku, do samochodu J. B. (1) wsiadła nie tylko A. R. (1), która miała samochód przeparkować, lecz także J. B. (1) oraz W. R.. Udawanie się w tych warunkach aż trzech osób do samochodu było całkowicie zbędne. Ponadto, A. R. (2) została zatrzymana do kontroli drogowej po tym, jak wyjechała poza posesję na której znajdował się budynek w którym zamieszkiwała. To wszystko nakazuje za dużo bardziej przekonujące potraktować twierdzenie A. R. (2) z rozprawy, kiedy to przyznała, że zamiarem kobiet było udanie się do sklepu celem zakupu butów dla dziecka. J. B. (1) tej okoliczności jednak przeczy także na rozprawie podtrzymując pierwotną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego wersję zdarzeń. Nie jest świadek konsekwentna także w kwestii rodzaju spożywanego przez nią alkoholu przed zatrzymaniem przez policję. Rozbieżności w tym względzie są tego rodzaju, że nie można tłumaczyć ich zwykłą pomyłką. Znamienne natomiast pozostaje to, że w zależności od tego jaki rodzaj alkoholu jako spożywany przed zatrzymaniem świadek

wskazuje w poszczególnych zeznaniach (piwo bądź drink), twierdzi jednocześnie, że o spożyciu takiego właśnie alkoholu poinformowała oskarżonego.

Oceniając wypowiedzi procesowe J. B. (1) w kwestii informowania oskarżonego o swojej nietrzeźwości, w kontekście niekonsekwencji świadka co do okoliczności przekazania tej informacji, nie można z pola widzenia tracić tego, że informację o naklonieniu jej przez funkcjonariusza policji do prowadzenia samochodu w stanie nietrzeźwości J. B. (1) przekazała organom ścigania podczas jej przesłuchania w charakterze osoby podejrzanej o popełnienie przestępstwa z art. 178a § 1 k.k., po odebraniu jej prawa jazdy w obcym mieście położonym w znacznej odległości od miejscowości C. w której świadek zamieszkuje. Nie można zatem zgodzić się z prokuratorem, gdy podnosi, że nie miała świadek żadnego interesu w tym, by oskarżonego obciążyć zwłaszcza. W podawanych przez siebie okolicznościach świadek upatrywała powodów do usprawiedliwienia swojego zachowania, bądź wręcz oczyszczenia swojej osoby z zarzutów jako osoby będącej ofiarą skierowanej przeciwko niej prowokacji, jak wskazała na rozprawie. Z zabezpieczonego na potrzeby postępowania nagrania rozmowy świadka z funkcjonariuszami policji, w tym z oskarżonym podczas czynności przeprowadzanych z J. B. (1) i A. R. (1) bezpośrednio po ich zatrzymaniu w stanie nietrzeźwości wynika, że podczas tej rozmowy ma owszem J. B. (1) pretensje do oskarżonego, lecz wyłącznie o to, że polecił jej przeparkować samochód. Z tego powodu negowany jest przez kobiety fakt kierowania samochodem. Następnie staje się to przyczyną negowania zasadności czynności wykonywanych wobec nich przez funkcjonariuszy policji, lecz jak wynika z ich dalszego przebiegu negacja oparta o twierdzenie o poleceniu przeparkowania samochodu okazała się nieskuteczna. Nie można zatem wykluczyć, że twierdzenie o przekazanej policjantowi informacji o nietrzeźwości J. B. (1) stanowi reakcję na nieskuteczność podjętej uprzednio próby usprawiedliwienia się świadka. Z załączonego nagrania dostarczonego przez świadka wynika, że świadek czuje się niewinna z tego powodu, że oskarżony polecił jej przestawić samochód. To jednak nie wystarcza, o czym świadek dowiaduje się w dalszym toku czynności i co nie stoi na przeszkodzie zatrzymaniu dokumentu prawa jazdy, a wówczas J. B. (1), po przedstawieniu jej zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 178a § 1 k.k. wskazuje, że została niejako zmuszona do przeparkowania samochodu pomimo iż informowała funkcjonariusza policji o stanie swojej nietrzeźwości. J. B. (1) nie złożyła choćby tylko skargi na zachowanie Ł. D., które w jej przekonaniu było przecież naganne. Wbrew argumentacji prokuratora nie można także wykluczyć, że konsekwencja w podtrzymywaniu twierdzenia o poinformowaniu policjanta o nietrzeźwości, pomimo niespójności w relacjach świadka co do okoliczności przekazania tych informacji, może wynikać z obawy, że w przypadku wycofania się z relacji w której obciąża ona funkcjonariusza policji, będzie musiała świadek ponieść negatywne konsekwencje przyznania, że było inaczej. Wycofując się ze swoich dotychczasowych twierdzeń świadek musiałaby przyznać, że niesłusznie obciążyła oskarżonego zachowaniem narażającym go na poważne konsekwencje.

Nie można również w realiach sprawy pomijać i tej okoliczności, że wpływ na J. B. (1) miał poruszony jeszcze na rozprawie przed sądem wątek zamieszczonej w jednej z gazet oraz w sieci (...)fotografii A. R. (1) i J. B. (1) podpisanej wedle tej drugiej: „ (...) ” (zeznania J. B. (1) z rozprawy k. 165) o co, jak wynika z zeznań świadka J. B. (1), świadek w dalszym ciągu, pomimo upływu czasu, żywi do oskarżonego pretensje. Jak wskazała dalej świadek, nie wyrażała ona zgody na fotografowanie jej. Dodała również: „ twarzy w sumie nie widać, lecz ten kto chce to się domyśli”. Z relacji świadka złożonej na rozprawie jednoznacznie wynika żywiona ciągle pretensja wobec oskarżonego połączona z brakiem poczucia zawinienia i chęcią usprawiedliwienia swojego postępowania wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 178a § 1 k.k.. Świadek zeznania składane na rozprawie rozpoczęła od stwierdzenia, że oskarżony usiłował bezpodstawnie zatrzymać jej prawo jazdy „ i jeszcze zastraszyć mnie wcześniej”, choć przecież czynności oskarżonego były w pełni uprawnione. Nie można zatem zgodzić się z apelującym prokuratorem, gdy podnosi, że świadek J. B. (1) wyłącznie na początku postępowania „ być może odczuwała w stosunku do oskarżonego złość oceniając sytuację”. Pomimo prowadzenia samochodu w stanie nietrzeźwości, J. B. (1) w dalszym ciągu nie czuje się w tym względzie winna, a swoją osobę przedstawia wyłącznie jako ofiarę prowokacji policyjnej, co ma niewiele wspólnego z chłodną oceną okoliczności tej sprawy, nie może natomiast pozostawać bez wpływu na ocenę wiarygodności relacji świadka. Trafne są w tym względzie wywody sądu pierwszej instancji.

Znamienne jest także, że z zapisu rozmowy J. B. (1) i A. R. (1) z funkcjonariuszami policji przeprowadzanej bezpośrednio po ich zatrzymaniu z powodu kierowania samochodem w stanie nietrzeźwości nie wynika, by kierowały

one do oskarżonego pretensje o to, że wiedząc o stanie nietrzeźwości J. B. (1) polecił jej przepakowanie samochodu. W prowadzonej „na gorąco” kłótni z funkcjonariuszami policji nietrzeźwe J. B. (1) i A. R. (1) kierują do funkcjonariuszy wyłącznie pretensje o to, że oskarżony polecił J. B. (1) przeparkować samochód. Jest przecież naturalne wręcz, że pretensje takie odnoszą się nie tylko do polecenia przeparkowania samochodu przez oskarżonego, lecz przede wszystkim do tego, że polecenie to podtrzymał pomimo iż wiedział o stanie nietrzeźwości J. B. (1). Okoliczność ta w ocenie sądu istotnie podważa wiarygodność zeznań J. B. (1) odnośnie przebiegu rozmowy z oskarżonym. Z nagrania tego wynika, że w celu przekonania funkcjonariuszy do zaprzestania podejmowania dalszych czynności kobiety powoływały się na świadka zdarzenia o którym jednak w dalszym toku postępowania nie wspominały.

Oceniając zeznania świadka J. B. (1) z pola widzenia nie można tracić faktu, iż w czasie czynności wykonywanych z jej udziałem przez oskarżonego będącego funkcjonariuszem policji była ona nietrzeźwa, co mogło mieć wpływ na percepcję świadka wpływającą dalej na jej wiarygodność. Stan jej nietrzeźwości mógł także negatywnie wpłynąć na jej zdolność do zapamiętania zdarzeń i ich odtworzenia, osłabiając wiarygodność rozbieżnych relacji. Z zeznań złożonych przez świadka na rozprawie wynika, że po tym, jak oskarżony podszedł do samochodu przeparkowanego przez nietrzeźwą J. B. (1) „byłam już tak zdenerwowana, że straciłam kontakt z rzeczywistością i już nie pamiętam” (k. 163). Sytuacja ta mogła wywołać odruchy obronne świadka. Swoje zachowanie polegające na kierowaniu samochodem w stanie nietrzeźwości świadek na rozprawie tłumaczy tym, że zdenerwowała się i przestała logicznie myśleć, a kiedy jeszcze normalnie myślała nie chciała wykonywać polecenia przeparkowania samochodu i wiedziała, że nie może tego zrobić (k. 165). Odnoszące się do silnych emocji świadka okoliczności o których wspomina ona w swoich zeznaniach nie pozostają również bez wpływu na wiarygodność jej relacji.

Opisane powyżej mankamenty relacji świadka J. B. (1) nie tracą na ważności również przy uwzględnieniu treści zeznań małoletniej W. R.. Wbrew twierdzeniom prokuratora zeznania tego świadka nie wzmacniają wiarygodności relacji J. B. (2). Relacja tego świadka tylko pozornie zgodna jest z tym, co zeznawała i wyjaśniała J. B. (2) o przebiegu rozmowy z oskarżonym. Podawane przez świadka okoliczności przekazania oskarżonemu informacji o nietrzeźwości J. B. (1) nie przystają do tych wynikających z zeznań J. B. (1), która w pierwszej relacji z postępowania przygotowawczego oraz w zeznaniach na rozprawie wskazywała, że już podczas pierwszego podejścia oskarżonego do jej samochodu poinformowała go, że jest nietrzeźwa. Wedle małoletniej W. R. podczas pierwszego podejścia oskarżonego do samochodu informacja o nietrzeźwości J. B. (1) nie została mu przekazana, lecz miało to miejsce podczas drugiego podejścia. Warto odnotować, że małoletnia W. R. w obydwu składanych przez siebie zeznaniach wskazuje, że J. B. (1) powiedzieć miała oskarżonemu o spożywaniu tego dnia piwa tak, jak wskazywała J. B. (1) w pierwszych wyjaśnieniach złożonych w postępowaniu przygotowawczym. W toku kolejnych zeznań wedle J. B. (1) wypić miała ona w dniu zdarzenia drinka i taką informację przekazać oskarżonemu. Sprzecznie ze wszystkimi pozostałymi dowodami, świadek W. R. jako przyczynę konieczności przestawienia samochodu podaje fakt, iż samochód J. B. (1) „stał w poprzek” blokując przejazd innemu pojazdowi. Żadna z osób obecnych na miejscu zdarzenia okoliczności takiej nie potwierdza i nie ma podstaw do przyjęcia, że mogła ona zostać dostrzeżona wyłącznie przez małoletnią. Wprawdzie opinia biegłego psychologa nie stanowi dowodu przesądzającego o ocenie wiarygodności zeznań świadka, w tym także W. R., to jednak odnosząc się do argumentacji apelującego prokuratora, który na opinię biegłego psychologa się powołuje, wskazać trzeba, że wbrew tej argumentacji już w opinii wydanej na etapie postępowania przygotowawczego pojawiły się elementy podważające przydatność dowodową relacji świadka W. R.. Z opinii tej wynika, że świadek łatwo może ulegać wpływom osób trzecich, w tym również osób znaczących. Z powodu lęku i niepokoju, który bez wątpienia podczas zdarzenia musiał małoletniej towarzyszyć chociażby z uwagi na zatrzymanie jej matki przez policję, świadek skłonna jest spełniać oczekiwania innych. Zwłaszcza w kontekście treści zeznań małoletniej uwagi te jawią się jako istotne. Wiarygodności małoletniej nie wzmacniają zeznania z rozprawy. Pomijając wewnętrzne sprzeczności co do czasu w którym dojsz do przekazania informacji o nietrzeźwości J. B. (1), uzasadniając swoje twierdzenie o tym, że oskarżony z pewnością usłyszał o spożywaniu alkoholu przez J. B. (1) małoletnia zeznaje, że J. B. (1) powiadomić miała oskarżonego o swojej nietrzeźwości dwukrotnie. Zaprzecza ponadto świadek, że jej matka – A. R. (1), która przecież zatrzymana została w związku z prowadzeniem samochodu w stanie nietrzeźwości, tego dnia w ogóle siedziała za kierownicą samochodu i prowadziła pojazd. W opinii biegłego obecnego przy przysłuchaniu świadka na rozprawie, proces komunikowania świadka o zdarzeniach pozostaje zakłócony.

W tych okolicznościach, tym bardziej dowodu potwierdzającego tezę oskarżenia stanowić nie mogą zeznania świadka A. R. (1). Warto odnotować, że w wywiezionej apelacji oskarżyciel publiczny zupełnie do relacji tego świadka się nie odnosi. Świadek niekonsekwentna pozostaje nie tylko co do tego w jakich konkretnie okolicznościach dojsz miało do przekazania oskarżonemu informacji o spożywaniu alkoholu przez J. B. (1), lecz także co do tego, czy w ogóle informacja taka została oskarżonemu przekazana, jak również co do tego, czy świadek słyszała słowa J. B. (1) w tym względzie, czy też o informacjach przekazanych oskarżonemu dowiedziała się od J. B. (1). Począwszy od pierwszego przesłuchania w charakterze świadka A. R. (1) relacjonuje jednak o znamienym zachowaniu oskarżonego, który najpierw zapytał jej, czy J. B. (1) ma prawo jazdy, a następnie, czy spożywała razem z A. R. (1) alkohol, zaś po potwierdzeniu tej ostatniej okoliczności oskarżony powiedział „cholerka”, po czym pobiegł w kierunku samochodu J. B. (1). Dopytana o tę okoliczność na rozprawie, świadek wyraźnie wskazała, że oskarżony był zaskoczony informacją o spożywaniu alkoholu również przez J. B. (1). Zeznanie to nabiera w realiach niniejszej sprawy szczególnej wartości. W obliczu zaprezentowanych już w tym uzasadnieniu niekonsekwencji w ramach dowodów z których wynikać miał fakt przekazania oskarżonemu informacji o nietrzeźwości J. B. (1), nie ma bowiem podstaw do odmowy wiarygodności zeznań A. R. (1) w tej kwestii. Nie miała ona przecież żadnego interesu w takim właśnie prezentowaniu przebiegu zdarzeń. W wywiezionej apelacji prokurator pomijając zeznania A. R. (1) zupełnie do jej relacji się nie odnosi, nie wskazując jednocześnie na żaden argument podważający wiarygodność zeznań tego świadka. Wynikające z zeznań A. R. (1) zachowanie oskarżonego, stanowiące jego naturalną i spontaniczną reakcję na wiadomość, że J. B. (1), której polecał on przeparkowanie samochodu, na jego polecenie popełnia właśnie przestępstwo z art. 178a § 1 k.k. stanowi dowód tego, że bez wątplenia dopiero w tym momencie dowiedział się on o nietrzeźwości J. B. (1). To z kolei prowadzi do wniosku, iż polecając J. B. (1) przeparkowanie samochodu nie miał on świadomości jej nietrzeźwości, a co za tym idzie nie ma podstaw do uznania za trafnej tezy oskarżenia wedle której oskarżony przekroczył swoje uprawnienia poprzez nakłanianie nietrzeźwej J. B. (1) do kierowania samochodem w stanie nietrzeźwości i w wyniku tego podstępnego zabiegu świadomie skierował przeciwko niej ściganie za przestępstwo z art. 178a § 1 k.k.. Zgromadzone dowody nie dają podstaw do stwierdzenia z pewnością wymaganą przepisami prawa karnego, że oskarżony dopuścił się popełnienia przestępstwa zarzuconego mu aktem oskarżenia. Apelacji prokuratora nie można było zatem uwzględnić.

Również apelacje oskarżonego i jego obrońcy nie zasługiwały na uwzględnienie. Brak było w realiach sprawy podstaw do uniewinnienia oskarżonego od popełnienia zarzuconego mu czynu. Rozpoznając sprawę, z urzędu dopatrzył się sąd odwoławczy jednak okoliczności nakazujących przyjęcie, że zachowanie oskarżonego wyczerpało znamiona nieumyślnego przestępstwa z art. 231 § 3 k.k..

Obrońca i oskarżony nie zakwestionowali w apelacjach dokonanych przez sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych będących podstawą zaskarżonego orzeczenia. Przypisując oskarżonemu przestępstwo z art. 231 § 1 k.k., sąd pierwszej instancji wskazał natomiast, iż oskarżony nie dopełnił obowiązku w zakresie upewnienia się co do stanu trzeźwości J. B. (1), której polecił przeparkowanie samochodu, nie tylko nasuwającego się logicznie w kontaktach z właścicielką samochodu opierającą się spełnieniu jego poleceń (i to bez względu na jej tłumaczenia), ale nade wszystko widząc od początku nietypową sytuację, iż właśnie owa właścicielka nie kieruje swym samochodem, a czyni to druga kobieta mająca orzeczony zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych i to w dodatku osoba nietrzeźwa. Wskazane powyżej powody, które sąd pierwszej instancji skłoniły do przyjęcia, że oskarżony umyślnie, a zatem świadomie zaniechał dopełnienia ciążącego na nim obowiązku w zakresie upewnienia się co do stanu trzeźwości J. B. (1), stanowią w istocie o jego nieumyślności, skoro nie dopełnić miał oskarżony obowiązków, które jedynie “logicznie nasuwały się w kontaktach z właścicielką samochodu”, a wedle ustaleń sądu pierwszej instancji oskarżony nie miał świadomości, że J. B. (1) pozostaje nietrzeźwa, bo informacji w tym przedmiocie nie usłyszał. Z ustaleń sądu pierwszej instancji nie wynika, by ta logicznie nasuwająca się okoliczność została przez oskarżonego dostrzeżona i przez niego uświadomiona. Nie ma też dowodowych podstaw do takiego wniosku. Wprawdzie rację ma sąd pierwszej instancji, gdy jako powód do podjęcia przez oskarżonego czynności mających na celu upewnienie się co do stanu trzeźwości J. B. (1) powołuje on nietypową sytuację wyrażającą się w tym, że właścicielka nie kieruje swym samochodem, a czyni to inna osoba mająca orzeczony zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych, będąca w dodatku nietrzeźwą. Przypisanie jednak oskarżonemu działania umyślnego w tym zakresie wymagałoby ustalenia, że okoliczności powyższe wywołały u

oskarżonego przekonanie o obowiązku zweryfikowania stanu trzeźwości J. B. (1), lecz oskarżony świadomie i z zamiarem ich pominięcia, czynności tych nie dokonał. Nie ma w realiach sprawy podstaw do przyjęcia, że oskarżony, w oparciu o opisane wyżej okoliczności, bez wątplenia zorientował się, że J. B. (1), której polecił przestawić samochód, może znajdować się w stanie nietrzeźwości i lecz świadomie zaniechał wykonania czynności zmierzających do zweryfikowania stanu trzeźwości J. B. (1). Mogą one stanowić co najwyżej podstawę do przyjęcia, że powinien on w tych warunkach powziąć wątpliwości co do stanu trzeźwości J. B. (1) i dokonać wszystkiego, co zapobiegłoby dopuszczeniu do tego, że nietrzeźwa J. B. (1) kierowała samochodem. To z kolei prowadzić może wyłącznie do zakwalifikowania postępowania oskarżonego jako nieumyślnego, wyrażającego się w niezachowaniu przez niego ostrożności jakiej wymagały od niego warunki w których przebiegała interwencja. Objęte ustaleniami sądu pierwszej instancji zachowania oskarżonego, który po tym, jak dowiedział się od A. R. (1), że J. B. (1) spożywała wraz z nią alkohol był wyraźnie tą wiadomością zaskoczony i podjął natychmiastowe działania w celu zweryfikowania stanu trzeźwości J. B. (1) kierującej samochodem, przeczą tezie o umyślności jego działania w postaci świadomego i podjętego z takim zamiarem zaniechania czynności weryfikujących trzeźwość. Wskazują bowiem, że gdy tylko powziął wiadomość o możliwości znajdowania się kierującej samochodem J. B. (1) w stanie nietrzeźwości (tak wynika z ustaleń faktycznych), natychmiast podjął działania mające na celu zapobiegnięcie ewentualnemu dalszemu kierowaniu przez J. B. (1) pojazdem (co okazało się spóźnione) i zweryfikowanie stanu trzeźwości kierującej. Nie ma powodów do przyjęcia, że oskarżony najpierw świadomie zrezygnował z upewnienia się co do trzeźwości J. B. (1), a następnie gdy świadek A. R. (1) przekazała oskarżonemu informację, że jej koleżanka J. B. (1) spożywała wraz z nią alkohol, oskarżony reagując emocjonalnie na tę informację podjął natychmiastowe kroki w kierunku zapobiegnięcia dalszego prowadzenia pojazdu ciągle będącego jeszcze wówczas w ruchu, a następnie zbadania trzeźwości J. B. (1).

Analiza okoliczności sprawy prowadzić zatem musiała do wniosku o możliwości zakwalifikowania zachowania oskarżonego wyłącznie jako podjętego z winy nieumyślnej. Fakt, iż po poleceniu J. B. (1) przestawienia jej samochodu, nie wykonywała ona polecenia, i to pomimo co najmniej dwukrotnego jego skierowania do J. B. (1), w szczególności w okolicznościach interwencji powinien prowadzić oskarżonego do podjęcia rozmowy z J. B. (1) co do przeszkód w wykonaniu jego polecenia i przeparkowania samochodu i skierowania do niej pytania o te przeszkody. Odmowa podjęcia tych czynności powinna wzbudzić zainteresowanie oskarżonego co do jej przyczyn właśnie między innymi w celu upewnienia się, że znajduje się ona w stanie umożliwiającym jej legalne kierowanie samochodem. Zwyczajna rozmowa z J. B. (1) powinna doprowadzić go do powzięcia wiedzy o jej nietrzeźwości i zaniechania ponawiania polecenia przeparkowania samochodu. Dowodem, że tak być powinno jest paradoksalnie zachowanie samego oskarżonego, który do A. R. (1) skierował pytanie o trzeźwość J. B. (1), a po uzyskaniu informacji o tym, że J. B. (1) spożywała alkohol natychmiast pobiegł w jej kierunku. W tym zatem momencie zorientował się on, że J. B. (1) może być nietrzeźwa, a przynajmniej, że okoliczność tę trzeba wziąć pod uwagę i zbadać, choć w realiach sprawy refleksja taka powinna nastąpić wcześniej. Pytanie takie oskarżony skierować powinien do samej J. B. (1), gdy dwukrotnie podchodził do jej samochodu polecając jego przeparkowanie. Skoro nie podejmowała ona przeparkowania samochodu udzielając mu odpowiedzi negatywnej, powinien on zainteresować się przyczynami takiej postawy J. B. (1) i uczynić wszystko, by zapobiec sytuacji w której na jego polecenie jako funkcjonariusza policji i w jego obecności, nietrzeźwa kobieta prowadziła samochód w którym znajduje się dziecko.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że na oskarżonym jako funkcjonariuszu policji ciążył obowiązek zapobiegnięcia popełnieniu przestępstwa z art. 178a § 1 k.k. wyrażający się w tym wypadku upewnieniem się, że osoba, której poleca on przeparkować samochód (tego ustalenia oskarżony i jego obrońca w apelacjach nie kwestionowali), nie znajduje się w stanie nietrzeźwości. Obowiązek taki aktualizował się w szczególności w opisanych wyżej okolicznościach zdarzenia. Z zeznań świadka R. M., który wraz z oskarżonym wchodził w skład patrolu wykonującego czynności z A. R. (1) i J. B. (1) wynika, że standardem postępowania funkcjonariusza policji jest zbadanie trzeźwości osoby, która na polecenie funkcjonariusza zabezpieczyć ma pojazd, bo jak zeznał świadek „trudno przekazać kluczyki osobie, która byłaby nietrzeźwa”. Twierdzenie to jest o tyle prawdziwe, że obowiązkiem funkcjonariusza policji jest uniknięcie sytuacji w której osoba, której polecił on przestawić samochód (jak w niniejszej sprawie) jest nietrzeźwa, a skutek realizacji polecenia funkcjonariusza policji dochodzi do popełnienia przez nią przestępstwa z art. 178a § 1 k.k.. Nie przesądzając trafności wypowiedzi świadka co do obowiązku każdorazowego przeprowadzenia w takich warunkach badania

trzeźwości osoby mającej przeparkować samochód, podobnie jak i argumentacji apelacji oskarżonego i jego obrońcy w tym względzie wskazać trzeba, że obowiązek czuwania funkcjonariusza policji, by do popełnienia przestępstwa w takich warunkach nie doszło, a co za tym idzie dokonania wszystkiego tego, co zapobiegnie popełnieniu przestępstwa, wynika z obowiązujących przepisów prawa. Zgodnie z art. 129 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym czuwanie nad bezpieczeństwem i porządkiem ruchu na drogach, kierowanie ruchem i jego kontrolowanie należą do zadań Policji. W ramach obowiązku czuwania nad bezpieczeństwem ruchu na drogach funkcjonariusze policji zobligowani są do zapobiegania popełnianiu przestępstw w ruchu drogowym, przez co rozumieć trzeba podjęcie wszelkich czynności zapobiegających popełnieniu przestępstwa. Zgodnie z ustępem 2 tego przepisu Policjant, w związku z wykonywaniem czynności określonych w ust. 1, jest uprawniony do uniemożliwienia kierowania pojazdem osobie znajdującej się w stanie nietrzeźwości lub w stanie po użyciu alkoholu albo środka działającego podobnie do alkoholu (pkt 8a tego przepisu), a także do używania przyrządów kontrolno-pomiarowych do stwierdzania stanu trzeźwości kierującego (pkt 8). Obowiązkiem funkcjonariusza policji jest zatem zapobiegnięcie popełnieniu przestępstwa drogowego, zaś obowiązek ten może on realizować także korzystając z uprawnienia do użycia urządzenia do pomiaru stanu trzeźwości kierującego. W przypadku w którym zachodzi uzasadnione podejrzenie, że osoba mająca zamiar podjąć jazdę samochodem znajduje się w stanie nietrzeźwości, uprawnienia powyższe przekształcają się w obowiązek podjęcia działań zapobiegających popełnieniu przestępstwa. Trudno przyjąć, że realizując wynikające z ustawy okoliczności funkcjonariusz policji musiałby oczekiwać z podjęciem czynności na rozpoczęcie kierowania samochodem przez osobę nietrzeźwą. Oskarżony nieumyślnie, wskutek niezachowania ostrożności wymaganej w okolicznościach zdarzenia nie dopełnił swego obowiązku w zakresie upewnienia się co do stanu trzeźwości J. B. (1), dopuszczając w ten sposób do popełnienia przestępstwa z art. 178a § 1 k.k. poprzez polecenie nietrzeźwej J. B. (1) przeparkowania samochodu. Z pewnością obowiązkiem oskarżonego było zrobić wszystko, by zapobiec takiej sytuacji w której pod okiem patrolu policji osoba nietrzeźwa, na polecenie policjanta przeparkowuje samochód w którym znajduje się dziecko, dopuszczając się w ten sposób popełnienia przestępstwa z art. 178a § 1 k.k..

Nie można natomiast zgodzić się z oskarżonym, gdy argumentację swoją odnosi on do obowiązku zbadania trzeźwości pasażera samochodu. W sytuacji jaka miała miejsce w niniejszej sprawie, obowiązek ten odnieść trzeba do osoby, która w wykonaniu polecenia funkcjonariusza policji ma właśnie przeparkować samochód, lecz wykonania tego polecenia nie podejmuje, jest nadto właścicielem samochodu od którego chwilę wcześniej oskarżony odebrał dokumenty pojazdu kierowanego przez nietrzeźwą koleżankę tego właściciela. Nie jest także trafny kolejny argument oskarżonego wedle którego J. B. (1) będąca pasażerką samochodu nie uzyskała zgody oskarżonego na zabezpieczenie samochodu jako osoba wskazana przez właściciela, bowiem w takim przypadku osoba taka sporządza stosowne oświadczenie. Dzieje się tak jednak tylko wówczas, gdy osoba mająca zabezpieczyć pojazd nie jest jego właścicielem. Zabezpieczenie pojazdu przez jego właściciela, a co za tym idzie pełnoprawnego dysponenta, nie wymaga pisemnej zgody tego właściciela. Podobnie odnieść się trzeba do podniesionej w tym względzie argumentacji apelacji obrońcy oskarżonego. Wbrew jej wywodom, stan faktyczny sprawy nie odnosi się do kwestii kontrolowania stanu trzeźwości każdej osoby znajdującej się w stanie nietrzeźwości.

Mając na względzie argumenty podniesione w apelacjach oskarżonego oraz jego obrońcy zważyć trzeba, że w ramach ogólnych obowiązków funkcjonariusza publicznego w doktrynie i w orzecznictwie wskazano na takie, które wynikają z samej istoty urzędowania. Wyjaśniając ten termin, A. Zoll twierdzi: „uprawnienia lub obowiązek może wynikać także z ogólnych zasad postępowania z określonym dobrem prawnym, opartych na wiedzy i doświadczeniu” (A. Zoll [w:] Kodeks karny..., red. A. Zoll, t. 2, s. 778). Wynikać może z istoty pełnionej funkcji i dotyczyć tylko tych obowiązków, które są najbardziej pierwotne i dla danej funkcji oczywiste. Do takich właśnie obowiązków zaliczyć należy obowiązki funkcjonariusza policji opisane powyżej. Nie ulega jednocześnie wątpliwości, że obowiązek taki może mieć charakter ogólny, czyli wynikać z przepisu odnoszącego się najczęściej do wszystkich funkcjonariuszy publicznych, bądź do funkcjonariuszy kilku lub jednej kategorii. Oceniając obowiązek podjęcia przez funkcjonariusza określonych obowiązków odwołać się trzeba do wzorca modelowego dobrego funkcjonariusza publicznego. Zdaje się nie budzić wątpliwości, że wzorzec ten stanowi kryterium interpretacyjne, którego zastosowanie wykorzystywane jest w celu ustalenia treści normy postępowania (J. Duży, Przekroczenie..., cz. 3, s. 84; wyrok SA w Krakowie z 9.02.2000 r., II Aka 252/99, KZS 2000/4, poz. 37; zob. też P. Kardas, Odpowiedzialność karna..., s. 16, przyp. 37, s. 19, przyp.

44). Zastosowanie tego kryterium w realiach sprawy nie pozostawia wątpliwości co do istnienia w okolicznościach zdarzenia po stronie oskarżonego obowiązku upewnienia się co do stanu trzeźwości J. B. (1), która na polecenie oskarżonego miała przeparkować samochód. Nie można bowiem akceptować sytuacji w której funkcjonariusz policji nie upewniwszy się w wymagających tego okolicznościach co do stanu trzeźwości innej osoby, poleca prowadzenie samochodu osobie nietrzeźwej, która w jego obecności dopuszcza się popełnienia przestępstwa z art. 178a § 1 k.k..

Bez wątpienia zachowanie J. B. (1) wyczerpało znamiona przestępstwa z art. 178a § 1 k.k.. Ani kwestia jej nietrzeźwości, ani fakt kierowania samochodem nie budzi wątpliwości. Niezależnie od przyczyn umorzenia postępowania przygotowawczego wobec J. B. (1) o czyn z art. 178a § 1 k.k., niezwiązany rozstrzygnięciem prokuratora sąd odwoławczy nie miał wątpliwości, że zachowanie J. B. (1) wyczerpywało także znamiona prowadzenia pojazdu mechanicznego w ruchu lądowym. Ruchem lądowym jest nie tylko ruch na drogach publicznych, czy w strefach zamieszkania, lecz także ruch we wszelkich miejscach dostępnych dla powszechnego użytku. Do miejsc dostępnych dla ruchu pojazdów nie mogą natomiast zostać zaliczone miejsca, w których nie odbywa się ruch ogólnodostępny, a jedynie dopuszczone jest do ruchu wąskie grono osób. Jak trafnie wskazał w jednej z najświeższych wypowiedzi na ten temat Sąd Najwyższy (postanowienie z 28.03.2017 r., III K 472/16, LEX nr 2271447): „Przewidziane w art. 178a § 1 k.k. kryterium «ruchu lądowego» należy wiązać nie tyle z formalnym statusem konkretnej drogi, czy też określonego miejsca, lecz z faktyczną dostępnością i rzeczywistym jego wykorzystaniem dla ruchu pojazdów i innych uczestników. W świetle załączonych do akt sprawy fotografii miejsca w którym doszło do zachowania J. B. (1) (k. 30-32), a z których wynika, że teren na którym poruszała się ona samochodem jest ogólnodostępny, jak również w świetle zeznań świadka M. Ł., fakt prowadzenia przez nietrzeźwą J. B. (1) samochodu w ruchu lądowym nie może budzić wątpliwości. Z zeznań tego świadka wynika, że podwórko na terenie którego J. B. (1) przeparkowywała samochód, stanowi przejazd do garaży budynku nr (...), a dalej, że podwórko to stanowi teren „zupełnie otwarty” (k. 152) i nie jest ogrodzone, można przejeżdżać nim wzdłuż garaży, w tym garaży przynależnych innym budynkom i okrążając budynki wyjechać na ulicę (...).

Sąd odwoławczy nie miał również wątpliwości co do tego, że czyn oskarżonego nie mógł zostać zakwalifikowany jako działanie na szkodę J. B. (1), a co za tym idzie, że zachowaniem swoim oskarżony nie wyczerpał znamienia działania na szkodę tej osoby i wyrządzenia jej istotnej szkody. Oskarżonego nie można obciążać tym, że J. B. (1) podjęła decyzję o kierowaniu samochodem w stanie nietrzeźwości. Nie musiała przecież tego robić nawet po udzieleniu jej przez oskarżonego takiego polecenia. Nie była przecież jego poleceniem związana. Mogła opuścić samochód i odmówić jego przeparkowania. Oskarżony z kolei, wskutek niezachowania wymaganej okolicznościami ostrożności nie powziął informacji, że J. B. (1) jest nietrzeźwa. Odpowiedzialność oskarżonego wyraża się w tej sprawie w niedopełnieniu przez niego swego obowiązku i działaniu na szkodę interesu publicznego poprzez dopuszczenie do popełnienia przestępstwa z art. 178a § 1 k.k. polegającego na prowadzeniu samochodu w ruchu lądowym przez będącą w stanie nietrzeźwości J. B. (1).

Nie ulega również wątpliwości, że czyn oskarżonego wyczerpał także znamię wyrządzenia istotnej szkody o której mowa w art. 231 § 3 k.k., przy czym tak, jak to wynika z zawartego powyżej wywodu, znamię to w realiach sprawy odnoszone być może wyłącznie do działania na szkodę interesu publicznego. Jak podnosi się w tym względzie w doktrynie, pojęcie szkody należy tu rozumieć szeroko. Nie chodzi wyłącznie o szkodę majątkową, ale o każde narażenie dobra chronionego prawem. Szkada w rozumieniu komentowanego przepisu to nie tylko szkoda materialna, lecz także szkoda niemajątkowa, np. moralna (Sąd Najwyższy w uchwale z 23.06.1992 r., I KZP 21/92, OSNKW 1992/9-10, poz. 63; tak J. Wojciechowski, Kodeks..., s. 413; E. Pływaczewski [w:] Kodeks karny..., red. O. Górniok, s. 695). W kodeksie brakuje bliższego określenia, jaką szkodę należy uznać za istotną. Można zakładać, że będzie to każda szkoda, której nie można ocenić jako drobnej, jednakże chodzi tu o szkodę mniejszą od "znacznej". (podobnie M. Filar (red.) Kodeks Karny, Komentarz, wyd. V; SIP Lexonline). Według A. Marka ocenę, czy szkoda jest istotna, należy oprócz w tym wypadku na jej charakterze i stopniu naruszenia dobra publicznego lub prywatnego (zob. A. Marek, Kodeks..., s. 430). Dopuszczenie przez funkcjonariusza publicznego do tego, że w efekcie jego zaniechania dojdzie w obecności tego funkcjonariusza i wskutek wydanego przez niego polecenia do kierowania przez nietrzeźwą osobę pojazdem mechanicznym, w dodatku w sytuacji, gdy w pojeździe tym jest jeszcze oprócz kierującej także dziecko, bez wątpienia stanowi istotną, a zatem nie drobną szkodę w interesie publicznym.

Jednocześnie sąd odwoławczy nie dopatrył się podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku w zakresie reakcji karnej zastosowanej wobec oskarżonego. Zważając na niewysoki stopień winy oskarżonego, jej nieumyślny charakter, stopień społecznej szkodliwości jego czynu, który nie jest znaczny, jak również właściwości i warunki osobiste oskarżonego uznał sąd, że reakcja karna w postaci warunkowego umorzenia postępowania na okres jednego roku próby, bez dodatkowych obowiązków, pozostaje adekwatna do wszystkich okoliczności mających wpływ na orzeczenie w tym zakresie.

Mając powyższe na względzie, sąd odwoławczy zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że przyjął, iż czyn co do którego warunkowo umorzono postępowanie karne polegał na tym, że oskarżony Ł. D. w dniu 11 października 2016 roku w Z., będąc funkcjonariuszem Wydziału (...)Komendy Miejskiej Policji w Z. nieumyślnie nie dopełnił swego obowiązku w zakresie upewnienia się co do stanu trzeźwości J. B. (1), dopuszczając w ten sposób do popełnienia przestępstwa z art. 178a § 1 k.k. polegającego na prowadzeniu przez będącą w stanie nietrzeźwości J. B. (1) samochodu marki O. (...) o nr rej. (...) w ruchu lądowym, czym działał na szkodę interesu publicznego wyrządzając istotną szkodę, tj. o przestępstwo z art. 231 § 3 k.k..

W pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał sąd w mocy. W oparciu o zasady słuszności zwolnił oskarżonego od zapłaty kosztów postępowania odwoławczego, obciążając nimi Skarb Państwa.